

Siódma czy dziewiąta?

O reformę godzin handlu w sklepach spożywczych Głos robotnika i kupca z Sulejowa

W naszej ankiecie w sprawie przedłużenia godzin handlu i innych bolączek kupiectwa, tym razem zabiera głos kupiec z prowincji, p. Jan Kowalewski, właściciel sklepu spożywczego w Sulejowie:

„Nie wiem jak przyjmą przedłużenie godzin handlu kupcy warszawscy, — u nas w Sulejowie i zapewne w wielu jeszcze innych „dziurach prowincjonalnych“ byłoby to prawdziwy cios.

Na co przydadzą się te dwie godziny kupującemu, jeżeli przez cały dzień nie ma on za co kupować niezbędnych rzeczy. Dla klientów to niepotrzebne, zato sprzedawca będzie poszkodowany: ożyły dzisiejszy drzy w sklepie z zimna i czeka tej 7 godziny jak zbawienia, by jaknajprędzej uwolnić się od zajęć i móc ogrzać się w mieszkaniu. Sklepy są nieogrzewane, gdyż wydawanie pieniędzy na opał nie wytrzymuje kalkulacji. Jeżeli przedłużą się godziny handlu będziemy dokładać przez te dwie godziny własnym zdrowiem, no i dziurawą kieszenią: przez te dwie godziny trzeba będzie jeszcze wypalać światło. Może dla mieszkańców Warszawy taka kalkulacja będzie się wydawała śmieszna, — ale u nas, gdy targuje się od 10 do 20 zł. dziennie najmniejszy wydatek stanowi dziurę w budżecie. Nie wiem od kogo będziemy targować w godzinach od 7 do 9 wieczorem, skoro większość obywateli Sulejowa idzie spać o 6 popoł., by oszczędzić na nacięciu.

J. Kowalewski.

Czyż nie wymowny list? Nasza ankieta w sprawie przedłużenia godzin handlu wydobryła jednocześnie na światło dzienne straszliwie zubożenie drobnego kupiectwa prowincjonalnego. Światło i opał to już luksus niedostępny, którego trzeba się wyrzec, by mieć co jeść i zapłacić podatki. Targi śmiesznie niskie i to w zakresie podstawowych produktów, jakimi są artykuły żywnościowe. Dowodów ubóstwa, które zmusza do podziału jednej przysłówkowej zapalki na cztery części, nie trzeba szukać aż na kreskach...

W obronie kupców staje też p. Kazimierz Czarkowski, robotnik, który pisze:

„Nie jestem kupcem, handlowcem ani hurtownikiem, lecz tylko robotnikiem. Mimo to zabieram głos, by bronić pracownika sklepowego i właściciela sklepu bez personelu, którzy padli ofiarą przedłużenia godzin pracy sklepowej.

Ciekaw jestem w jakiej części Polski jest taki ruch w sklepach, by miały być otwarte do godz. 9 wieczorem? Czy ci, którym na tem zależy sądzą, że zwiększą w ten sposób swoje obroty? Nie — my maszy pracujące dostosowujemy się do tych godzin, które obowiązują dzisiaj. Czyż pan doktor nie kupi narzędzi chirurgicznych, inżynier potrzebny maszyn i rolnik kieratu dlatego, że sklepy są „zbyt krótko“ otwarte? Kto potrzebuje coś kupić — napewno załatwi swój sprawunek do godziny 7-ej.

Ci ludzie, którzy pracują w handlu także mają prawo do wypoczynku. Dlaczego te wielkie zastępy ludzi pracy mają cierpieć przez nas — ich klientów? Obecne przepisy o go-

dzinach handlu są zupełnie słuszne i obywatele chętnie się do nich stosują. My, ludzie pracy nie baliśmy się kupować po godzinie 10-ej i damy w ten sposób dowód, że rozumiemy niedolę pracowników sklepów.

Natomiast słusznym wydaje się przedłużenie godzin handlu w sklepach spożywczo-kolonialnych, oraz zakładach fryzjerskich, które powinny być otwarte w dni powszednie do 9 wiecz., w niedzielę i święta do 10 rano. Dotychczas sklepy spożywcze mają prawo sprzedawać rano w niedzielę wyłącznie mleko, za sprzedaż innego artykułu grozi kara 50 zł. grzywny dla właściciela sklepu. W tym zakresie przydałoby się jakieś unormowanie stosunków.

K. Czarkowski.

Jak widzimy opinie w sprawie przedłużenia godzin handlu są zgodne, jeśli chodzi o różne kate-

gorie sklepów: galateryjnych, piśmiennych, materiałów, kapeluszy i t. p. Natomiast, jeśli chodzi o sklepy spożywcze, zdania są podzielone: właściciele sklepów spożywczych narzekają na przepracowanie (wzrósł pod uwagę, że sklepy spożywcze otwierają się najwcześniej, już o 5 i 6 rano) i pragną utrzymać obecny stan rzeczy — konsumenci zaś domagają się przedłużenia godzin handlu w sklepach spożywczych ku własnej wygodzie.

Niestety wszelkie sprzeciw przeciw przedłużeniu godzin handlu są już spóźnione: wczoraj bowiem ogłoszono dekret na mocy którego sklepy mogą być otwarte w soboty i dnię przedświąteczne do godz. 21 wieczorem. Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, a więc już w najbliższą sobotę sklepy w godzinach wieczornych będą otwarte.

Czesi huculszczycy hitlerowcami

„Rezystencja“ czeska wobec germanizacji

Gdy przed dwoma miesiącami w czasie pobytu na czeskim Śląsku Cieszyńskim rozmawiałem z działaczami czeskim, nierzadko słyszałem, że Polacy są elementem łatwo ulegającym germanizacji, gdy przeciwnie, Czesi są wobec Niemców odporni, że wobec tego, jeśli nawet Czesi wyrażają sympatię dla Polaków, to tylko ratują ich przed germanizacją dla świata słowiańskiego. Wprawdzie w czasie ostatnich wyborów do Sejmu w Pradze, wielu t. zw. Czechów głosowało na hitlerowską listę Henleina, ale argument czesizatorów Śląska nie wydał się mi tak śmiesznym, jak obecnie, gdy na sprawę tę spojrzę od Raciborza na Śląsku Opolskim.

PODZIAŁ POWIATU RACIBORSKIEGO

W Raciborzu dowiedziałem się rzeczy ciekawych. Obszar powiatu raciborskiego z czasów przedwojennych został podzielony na trzy części, z których największa wraz z Raciborzem została przy Śląsku Opolskim w granicach Rzeszy niemieckiej, część wschodnia przypadła Polsce, a tak zwany Śląsk huculczyński z miastem Huculczem został przyłączony do Czechosłowacji.

Huculczysk liczy podobno około 50.000 ludności, która jest pochodzenia czeskiego. Po stronie Śląska Opolskiego dotąd zostało 8 wiosek, zamieszkałych przez tak zwanych morawców, a wioski te oddziela od polskiego obszaru etnograficznego rzeka Cyna, niegdyś historyczna granica między Polską a Czechami, jak głosi legenda ludowa. Wioski zamieszkałe przez „morawców“ dotąd należą do diecezji ołomunieckiej i Czesi mają pretensję, że nie zostały przyłączone do Huculczyńska.

KŁOPOTY CZECHOSŁOWACKIE

Jest rzeczą charakterystyczną, że cały etnograficznie czeski ob-

szar Huculczyńska przysporzył zarówno Czechosłowacji, jak i Polakom śląskim wiele kłopotów, ponieważ „morawcy“ huculczyńscy mimo swego niewątpliwie czeskiego pochodzenia, w żaden sposób nie chcieli się łączyć ze swymi rodakami.

Dotąd jeszcze w Raciborzu przebywa kilkudziesięciu „morawców“ huculczyńskich, którzy po przyłączeniu Huculczyńska do Czechosłowacji, musieli uciekać przed żandarmami czesкими, tro-

P. Barański wicemarszałkiem Senatu Fatalny regulamin obrad

Wczoraj odbyło się posiedzenie Senatu, zwołane wyłącznie dla dokonania wyboru wicemarszałka w miejsce dr. Świątalskiego, który, jak wiadomo, złożył mandat, gdy został mianowany wojewodą krakowskim i oraz dla wybrania komisji senackiej.

Przy wyborze wicemarszałka zgłoszone trzy kandydatury senatorów: Barańskiego, Bobrowskiego i Bnińskiego. Sen. Barański był w drugim Sejmie członkiem Klubu Pracy, w skład którego wchodził poza nim pp. Kościelkowski, Thugutt, Chomiński i prof. Bartel. W późniejszych latach stał się bliskim współpracownikiem p. Sławka w organizacji BB. Sen. Bobrowski jest dawnym socjalistą, który następnie przeszedł do Związku związków zawodowych p. Moraczewskiego. Sen. Bniński, reprezentant grupy konserwatywno-katolickiej, jest prezesem „Akcji Katolickiej“.

W pierwszym głosowaniu żaden z kandydatów nie otrzymał absolutnej większości. Na sen. Bobrowskie-

Czy Sejm uchwali pełną amnestię? W Przeddzień dyskusji nad projektem rządowym

W dniu dzisiejszym Sejm odbędzie pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy amnestyjnej. W związku z tem szczególnie aktualna staje się kwestia, czy w ostatecznym tekście ustawy będą objęci amnestją także emigranci polityczni, w projekcie rządowym spod amnestji wyłączeni. Sprawa tej poświadcza obszerne rozważania kilka dzienników.

„Kurier Poranny“ zwraca uwagę, że

„Wszelkie przejawy ucisku politycznego czy ideowego w Polsce osłabiają tryzmy w walce ideowej... „Mecennicy idei“ są uważani za najbardziej trudnych przeciwników w oczach każdego zbiorowiska polskiego, a ich tworzenie przez prześladowanie i ucisk jest najgroźniejszą dla państwa metodą... Jest rzeczą coraz bardziej pilną i wskazaną przesunąć walkę z politycznymi i społecznymi ruchami ideowymi na płaszczyznę życia obywatelskiego. Obecny stan rzeczy, w którym całe zagadnienie rozgrywa się prawie wyłącznie w obrębie aparatu administracyjnego, w

zakresie ingerencji władz państwowych, trwać długo nie może... Zdaje nam się, że czas jest dopuścić do swobodnej walki ideowej i pozwolić działać w tym zakresie dobrowolnie naturalnemu. Skuteczniej jest pokonywać przeciwnika, niż wleść go pod krzyż, nad którym wzniesie się może aureola. Rezultaty dla społeczeństwa i kraju będą głębsze i zdrowe, niż wyniki metody przejętej z niepolitycznych systemów“.

Z tego powodu „Kurier Poranny“ jest zdania, że

„Sejm może, niezależnie od takich czy innych paragrafów, dać wyraz właściwemu stosunkowi do więźniów ideowych. Trzeba się strzec, by ustawą amnestyjną nie stała się wyrazem niedbałości i nie wywołała wrażenia polowiczności. Każda sprawa ideowa ma swój ciężar gatunkowy, który wymaga osobnej miary i oceny. Toteż było rzeczą słuszną w swolm czasie, że sprawę Wandy Krahelskiej, oskarżonej o zamach na Skallona, rozpatrywała w Wadowicach ława sędziów przysięgłych. Niech do ich poziomu podniosą się postawie w dniu płatkowym, gdy sta na wobec projektu rządowego, niech wyodrębnią z ogólnego formalnie za-

gadnienia sprawę więźniów politycznych i niech ją osądzą jedynie według sumienia. Niewątpliwie wów-

Pasta do zębów Colgate

czyści zęby bezpiecznie i dokładnie

Dlaczego nie posłuchać rady Zw. Lek. Dentystów w Państwie Polskim, który poleca pastę do zębów Colgate? Pasty tej pasty grantownie czyści zęby i działa i dociera tam gdzie najczęściej powstają schorzenia. Pasta Colgate nadaje zęzłaji biały, oświecający blask.



le gorszych od nich posiepeków terrorizowanej ludności polskiej.

MYŚLA POGŁOSKA

W czasie trzeciego powstania jeden z oddziałów niemieckich wdarł się do pewnej wsi, leżącej na tyłach frontu powstańczego. Ludność tej wsi nie uciekała, gdyż rozsiadli po wsiach agitatorzy niemieccy zapewniali, że Niemcy nie będą rabować. Jakież było jej rozczarowanie, gdy żołnierze oddziału niemieckiego przystąpili do systematycznego rabunku, dodając sobie otuchy okrzykami w języku czeskim. Oddział wnet cofnął się, ale na szereg powstańcze padł popłoch, gdy rozszedła się pogłoska:

— Czesi przyszli na pomoc Niemcom!

Dotąd wśród ludności polskiej pod Raciborzem krąży legenda, że powstanie udało się, gdyby

NA ŚWIĘTA

zapełniłbym swoje składki wielkimi ilościami artykułów spożywczych i k:

MIGDAŁY, RODZYNKI, ORZECHY (wyjątkowo dobre), PIERNIKI, BAKALJE oraz wszystkie SMAKOŁYKI świąteczne. Polecam również

KAWĘ z własnej palarni i HERBATE własnego importu. Ceny niskie

Teofil MARZEC, Marszałkowska 83, i Mazowiecka 5.

Czesi nie pomogli Niemcom, a legendy tej źródłem stał się udział huculczyński „morawców“ w walkach po stronie Niemców.

Jak głosią wieści, przenikające z Huculczyna do Raciborza, przyłączeni do Czechosłowacji Czesi huculczyńscy nie mogą jakoś dojść do ładu z Pragą; za ostatnich wyborów poparli hitlerowską listę Henleina i niema prawie tygodnia, by jakiś uciekinier nie przekradł się z Huculczyna do Raciborza, gdzie od razu wstępuje w szeregi hitlerowców.

DOBRA RADA

Jeżeli zatem czeszy szowiniści na Śląsku Cieszyńskim upajają się swą „filantropją“ narodową wobec ludności polskiej i swój cynizm starają się ostatecznie argumentem, że „wzrost elementu czeskiego w Cieszyńskim był i przed wojną znacznie wyższy, przedewszystkiem ze względu na jego większą rezystencję (?) wobec germanizacji“ (Józef Chmielarz: Polska mniejszość w Czechosłowacji. Praga. 1935 — stronica 22), to jakże ten argument wygląda wobec kłopotów czeskich z rodakami w Huculczyńskim, którzy są nie tylko podporą hitleryzmu na swoim terenie, lecz swe zagony antysłowiańskie wysyłają nawet na Śląsk Opolski.

Oby ten fakt nie spowodował z czasem pretensji czeskich do Raciborza, który dzięki tym zagonom huculczyńskim „morawców“ obronił się przed... przyłączeniem do Polski. Bo u Czechów i to jest możliwe...

Naczelnym dyrektorem B.G.K.

Jak się dowiadujemy, naczelnym dyrektorem Banku Gospodarstwa Krajowego mianowany został dr. Leon Barysz.

Ukończono studia nad osuszeniem Polesia

Mieszczące się dotychczas w Brześciu nad Bugiem biuro me-

Podwyżka cła na maszyny rolnicze

Czynnik rządowe przystąpiły do prac nad rewizją taryfy celnej, obowiązującej dla maszyn i narzędzi rolniczych, przywożonych z zagranicy. Rewizja taryfy ma na celu podwyższenie stawek celnych dla ochrony przemysłu krajowego.

Wskutek kryzysu w rolnictwie krajowe fabryki maszyn i narzędzi rolniczych znalazły się w bardzo ciężkim położeniu, które pogarszane jest stale przez import maszyn zagranicznych.

Rolnicy zaczęli kupować

Popyt na maszyny rolnicze

„Przegląd Miesięczny“ Banku Gospodarstwa Krajowego stwierdza, że z początkiem jesieni b. r. zwiększył się popyt ze strony rolników na artykuły przemysłowe. Jako przyczynę podaje broszura Banku — utrzymanie zwykłej tendencji cen artykułów rolniczych oraz ulgi dla rolnictwa w spłacie długów i niektórych obciążeniach publicznych.

Poprawa sytuacji rolnictwa zaznaczyła się szczególnie ko rzysnie dla przemysłu metalowo-maszynowego. Produkcja wykaza-

ła dalszą zwykłą, osiągając poziom wyższy, niż w tym samym okresie r. ub. Wzwiększył się zakup maszyn i narzędzi rolniczych, mimo, że początek jesieni zalicza się w sprzedaży tego działu produkcji do okresu raczej spokojnego. Przenysł metalowo-maszynowy wykazał nawet wzrost zatrudnienia.

Poprawa sytuacji, związana z pewną poprawą gospodarki rolnictwa, przejawiała się również w przemyśle spożywczym oraz częściowo włókienniczym.

Zniesienia podatku dochodowego żądają rolnicy

Na zebraniach i zjazdach gospodarzy rolników, odbytych ostatnio w różnych stronach kraju, uchwalone zostały m. in. postulaty rolnictwa w sprawach podatkowych.

Wielę domaga się zmniejszenia

podatków i danin komunalnych oraz skasowania podatku dochodowego w rolnictwie. Podatek dochodowy na wsi stał się wskutek kryzysu fikcją, którą operują dowolnie organa fiskalne.

Ku czci Napoleona Tablica w Łowiczu

Dnia 15 b. m. odbędzie się w Łowiczu odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci cesarza Napoleona.

Tablica wmurowana będzie w domu przy rynku im. Kościuszki w Łowiczu, w którym Napoleon zatrzymał się w grudniu 1806 roku w drodze z Poznania do Warszawy.